

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:

Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1, miesięcznie kop. 35.

Za odnośzenie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

WARUNKI PRENUMERATY.

na Prowincji:

Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.

Numer pojedynczy kop. 5.

# ANTRAKT

## GAZETA TEATRALNA

Wychodzi codziennie nie wyłączając Niedzieli i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR GŁÓWNY i EKSPEDYCJA ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 415 (15) w Pałacu, Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE.

Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na jeden raz kop. 10, na 3 razy k. 20, na 6 razy kop. 30.

Cena ogłoszeń w Dodatku o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś św. Jadwigi Wdowy.

Jutro św. Florentyna B. i Pawła O.

### TEATR WIELKI.

#### PANTWARDOWSKI

Balet czarodziejsko-romantyczny w 4-ch aktach (12 obrazach) przez W. Calori, z muzyką Sonnenfelda.

Pan Twardowski, doktor i cza-rodziej	— — — Pan Popiel.	Władysław, famulus Twardowskiego	— — — Pan Kuhne.
Pani Twardowska, jego żona	— — — Panna Twarowska.	Oberzysta	— — — Pan Marx.
Bronisław, rządcą Wieliczki	— — — Pan Minakowski.	Oberzystka	— — — Pani Żeromska.
Jadwiga, sierota, kwiaciarka	— — — Panna Cholewicka.	Dowódząca bajaderkami	— — — Panna Popiel.
Franciszek, jej narzeczonny	— — — Pan Gillert.	Król Duchów w Salinach	— * * *
Wojciech, student	— — — Pan Filatyn.	Królowa duchów	— * * *
Szatan	— — — Pan Rządcą.	Mieszczanin	— — — Pan Rzewuski.
Jakób } nieprzyjaciele Twar-	{ Pan Puchalski.	Żyd skrzypek	— — — Pan Krowicki.
August } dowskiego.	{ P. Owerło.		

Szlachta z Węgier i Czech.—Duchy podziemne.—Górnicy Salin.—Górale.—Bajaderki.—Odaliski—Żaki.—Wiesniacy i Wiesniaczki.—Muzykanci.—Wróżbiarze i wróżki.—Uczeni.—Różne zjawiska.

**TANCE:** AKT 1-szy. Obraz 1-szy (Laboratorium).—Obraz 2-gi (Przed salinami).—Obraz 3-ci (W salinach Wieliczki).—Nr. 1-szy TANIEC ELFÓW. PP. Cholewicka, Piotrowska, Rycerkiewicz, Zaremba, Kriger, Eifler, Orczyńska i Corps de ballet.—Nr. 2-gi TANIEC GÓRALSKI. PP. Pignan, Lucas. Gilska, Meunier Eug. PP. Kuhne. Przedpeński, Ossowski, Royer. AKT 2-gi. Obraz 4-ty (Krzemionki).—Nr. 3-ci KRAKOWIAK. Corps de ballet. Nr. 4-ty MAZUREK. PP. Piotrowska, Oliwińska. Nr. 5-ty TANIEC KWIACIAREK. Corps de ballet. Nr. 6. MAZUR ŻAKÓW z MIĘSZCZANKAMI (Muzyka Lewandowskiego). PP. Piotrowska, Oliwińska, Rycerkiewicz, Kriger, Popiel, Tyszczyńko, Orczyńska, Lucas. PP. Przedpeński, Filatyn, Ossowski, Royer, Chronowski, Objeziński, Zuberbier, Sikorski. AKT 3-ci. Obraz 5-ty (Laboratorium).—Obraz 6-ty (Grota ze skarbami).—Obraz 7-my (Gaj palmowy). Nr. 8-my. TANIEC BAJADEREK. PP. Popiel, Eifler, Zaremba, Tyszczyńko, Orczyńska, Kwiatkowska, Pignan, Lucas, Lesiewska, Meunier Eug., Cholewicka T. i Corps de ballet. Obraz 8 (Laboratorium i widzenie). AKT 4-ty. Obraz 9-ty. (Laboratorium w kilka lat później).—Obraz 10-ty (Karczma Rzym).—Nr. 9-ty MAZUREK DZIECI. PP. Melanowska, Adler. PP. Wittig, Apoznański.—Obraz 11-ty (Okolica dzika górzysta). Nr. 10-ty. TANIEC WRÓZEK WĘGERSKICH. PP. Piotrowska, Pignan, Rycerkiewicz, Kriger. PP. Przedpeński, Filatyn, Ossowski, Royer. Nr. 11. FANTAZYJNY OBEREK (Muzyka Lewandowskiego). PP. Cholewicka, Popiel, Zaremba, Tyszczyńko, Kwiatkowska, Szymańska, Lucas. PP. Gillert, Chronowski, Objeziński, Karpowicz, Sikorski, Zuberbier, Szpecht. Obraz 12-ty. A P O T E O Z A.

### TEATR ROZMAITOŚCI.

#### DWORACY NIEDOLI

Sztuka w 4-ch aktach, oryginalnie napisana przez Zygmunta Sarneckiego.

Ignacy Zawilski, naczelnik firmy domu przemysłowo-handlowego	— — — Pan Rapacki.	Wiktor Jasiocki, wydawca i redaktor	— — — Pan Szymanowski.
Jadwiga, jego córka	— — — Panna Deryng	Henryk Minowicz, lekarz	— — — Pan Królikowski.
Edmund, jego syn	— — — Pan Tatarkiewicz.	Urzędnik z kantoru Zawilskiego	— — — Pan Tatarkiewicz S.
Anna Rzewnicka, wdowa	— — — Pani Niewiarowska.	Janowa, żona stangreta Zawilskiego	— — — Pani Leszczyńska.
Marja, jej córka	— — — Panna Popiel.	Lokaj	— — — Pan Adler.
Paweł Zagora, prokurent Zawilskiego	— — — Pan Leszczyński.		

Rzecz dzieje się w domu Zawilskiego. Pomiędzy 1 a 2 aktem upływa rok czasu.

Wyborowe i ODLEŻAŁE Cygara EL CISNE po kop. 5 za sztukę, PAPIEROSY i TYTONIE

renomonowanej FABRYKI NADIEŻDA w St.-Petersburgu, polecają Składy Leona S. HASSFELD na obu rogach ulicy Marszałkowskiej.



✱ (Dokończenie) „Dworacy Niedoli“ aczkolwiek nie dorównują może „Gorączce Złota“ tegoż samego autora, pod względem wyrazistości tendencji i samej konstrukcji scenicznej, przewyższają za to wszystkie dotychczasowe prace p. Sarneckiego a może i... wielu innych młodszych dramaturgów naszych, kunsztownem obrobieniem formy, świeżością frazesu, swobodą myśli i, co najważniejsza, świeżością zupełną niektórych sytuacji, pomysłanych śmiało, rezykownie nawet, lecz opracowanych po mistrzowsku prawie. Do takich sytuacji należą dwie sceny w akcie 3-m: pierwsza, pomiędzy ojcem Zawilskim a córką, gdy ofuknięta srogo, po grubiańsku, ta „karmazynów“ córa, spogląda w oczy ojcu i odchodzi — i druga, pomiędzy Edmundem Zawilskim (p. Tatkiewicz) a doktorem Minowiczem, gdy ten ostatni, na wymierzony ku niemu rewolwer rozwścieczonego kochanka, odpowiada komicznie ponurą deklamacją. Obidwie te sytuacje czy sceny, bardzo oryginalne lecz bardziej jeszcze ryzykowne, naraziłyby może całość sztuki na niebezpieczeństwo wielkie, gdyby je wykonywali aktorowie pospolici. Lecz p. Sarnecki, snadź pisząc te sceny, zamysłał już powierzyć je opiece talentów znakomitych; wiedział że pierwszą z nich wykona p. Deryng, która sama jedna tylko, z terazniejszego personelu żeńskiego, umie nadać jednemu spójrzaniu swemu tyle wyrazu i ekspresji, że starczą one za najtragiczniejsze słowa. Takie słowa zawarte były istotnie w spójrzaniu Jadwigi na ojca, wypędzającego ją szorstko z przed oblicza swego, w obec niemej tej sytuacji świadka. O grę Królikowskiego w drugiej z tych scen ryzykownych, i autor i widzowie nie troszczyli się pewnie, bo Królikowski jest mistrzem, dla którego sztuka dramatyczna nie ma już żadnych tajemnic i żadnych nie przedstawia trudności; lecz czy autor i... krytycy, mogli marzyć nawet iż p. Tatkiewicz, tak znakomicie odegra a raczej stworzył rolę Edmunda i tak po mistrzowsku wyjdzie z owej rewolwerowej sceny? Prawda, talent tego artysty mężnieje i dojrzewa z dniem każdym, wróżąc mu przyszłość najświetlejszą, lecz dopiero w roli Edmunda, stanął na punkcie kulminacyjnym. Swoboda, prawda, werwa, zapal szczery, humor lekki i głębokie uczucie, promieniły się na przemian z gry tego artysty — a w scenie z Zagorą (p. Leszczyński) w akcie 2-m, p. Tatkiewicz dokazał cudu scenicznego, wypowiadając sążnistą swoją tyradę, pełną wyrzutów dla mniemanego rywala, z taką prawdą, siłą, uczuciem i szybkością, że, przemknęła ona w uszach słuchaczy, jak krótki, świetny akord, po którym, już dłonie same porwały się do frenetycznego oklasku! Jeszcze w jednej z takich scen niebezpiecznych w akcie 4-tym, dopomógł dzielnie Tatkiewiczowi, p. Leszczyński, gdy w chwili znieważającego gestu, porwał go za rękę i rzuciwszy na krzesło, spiorunował młodego Zawilskiego wyrazami, z serca jakby rwanemi. — Już to bowiem cały ten tercet artystów: pp. Królikowski, Leszczyński i Tatkiewicz, odegrali „koncertowo“ powierzone im role. P. Rapacki, wprawdzie opracował bardzo starannie rolę Zawilskiego — lecz obmyślił ją błędnie, nadając charakterowi takiego sangwinistyka, przeznaczonego już z góry na śmierć apoplektyczną, pewną oschłość i zbyt refleksji. Zresztą, p. Rapacki, chociaż jest niewątpliwie bardzo utalentowanym aktorem, nie posiada pewnych, rzec by można, koniecznych danych, do wykonywania sytuacji serjo dramatycznych, zwłaszcza też wymagających ekspresji i modulacji w głosie a wyrazistości w niemej grze rysów.

Patrząc na tego ojca rozkłoszczonego na nieposłusznego dzieci — słuchając nawet jego groźnych wyrazów — nie

wierzyliśmy jeszcze w prawdziwość jego gwałtownego gniewu, a gdy w akcie 4-tym, przeklinając syna i córkę — zachwiał się i pochwycił za głowę, nie wierzyliśmy że umrze niebawem.

Co do panny Popiel, przedstawiającej piękną rolę Marji Rzewnickiej, przyznajemy wprawdzie, że artystka ta, i tu, jak wszędzie, okazała wiele talentu, wiele drogo-cennych przymiotów i... naturalnych darów — lecz, zdaniem naszym, traktowała zbyt lekko, słiczną i uroczą postać dziewczęcia-sieroty, z poetycznym talentem — i z miłością w sercu. — W rozmowach Marji z Edmundem, w jej uśmieszkach do niego i w całym obejściu, była jakaś zbyt uczynna, rażąca poufałość i emancypacja — tak, iż niekiedy, ta szlachetna dziewczęca rozkochana — wyglądała na milutką wprawdzie i bardzo przyzwoitą, lecz... subretkę tylko. Szczególnie jednak nie powiodła się pannie Popiel scena usypiania w akcie 4-tym. Ani modulacją głosu, ani akcją, ani grą rysów — słowem niczem nie posiliła artystka tej sytuacji, tak ekscentrycznej! Wyszła też ona bardzo blado — tak, iż publiczność która zawsze najchętniej przyklaskuje wybornej zresztą, grze panny Popiel w tylu innych rolach i zawsze się interesuje żywo jej obecnością na scenie — tym razem, nie spostrzegła prawie, kiedy zasnęła i kiedy przebudziła się — ta główna heroina owej sytuacji... melodramatycznej — a i w ogóle, pod czas całego przebiegu sztuki, nie okazywała ulubionej artystce zwykłych dowodów zadowolenia.

Już to i inne role żeńskie w „Dworakach“, nie miały tym razem szczęścia do swoich przedstawicielek — bo p. Niewiarowska, zbyt monotonicznie i zbyt płacziwie przedstawiła, żalobną wprawdzie i dość nudną postać wdowy Rzewnickiej — a p. Deryng oprócz owych scen, o jednej z których, zakończonych tak wymownym spójrzaniem, już wspomnieliśmy — resztę swej roli odegrała bez tego wdzięku, dystynkcji i swobody, jakie powinny być odznaczać grę i akcję takiej panny Jadwigi Zawilskiej. A jeszcze i toaleta sceniczna p. Deryng, za zwyczaj dość zaniedbana, — tu — raziła zupełnym już brakiem świeżości i gustu.

W ogóle, publiczność dobrze przyjęła nową sztukę autora zaś, szczególnie po dwóch środkowych aktach, napisanych przesłicznie, jasniejących wciąż widocznym, czystej krwi talentem dramatycznym — przywoływano krewko a oklaskiwano gromko. I słusznie — bo chociaż w „Dworakach Niedoli“ są błędy architektoniczne — jest w nich przecież za to, tyle i tak pięknych rzeczy że chwytają za serce, nie tylko zwykłego widza lecz... i zimnego krytyka — a już samym, chyba tylko, „współzawodnikom“ podobać się nie zdołają,

× Przed kilkunastu laty, znaną było wszystkim miejscowości — zwana „gnojową górą“ — pomiędzy ulicami Bugaj, Kamienne schódki i Brzozową położona — na której to górze — istniała kregielnia, restauracja, sala do zabaw, altanki, ławki, huśtawki i t. p. rozrywki — dziś miejsce to opuszczone, wyczekuje nowego właściciela — albowiem wkrótce w drodze działów, przez publiczną licytację, będzie sprzedana ta cała nieruchomość.

× Chodzą znów wieści, w kołach urzędników kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, o powiększeniu im płacy. Podobno podwyżka ta ma być skompensowana zmniejszeniem liczby miejsc etatowych, a pierwszym krokiem na tej drodze, ma być projektowane wkrótce usunięcie, wszystkich urzędników, którzy pracują w biurach na płacy robotników warstatowych, a których w każdym wydziale jest po kilkunastu.



# OGŁOSZENIA

## MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH i STROJÓW DAMSKICH Władysława Lewity i S-ki

przy rogu ulic: Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej.

Otrzymał z za granicy i poleca znaczny wybór materiałów wełnianych na Kostiumy Damskie:

Materje jedwabne Lyońskie (Failles) kolory najnowsze.	od rub. sr. 1 kop. 50 za łokieć.
Aksamity czarne Lyońskie, czyste jedwabne . . . . .	od rub. sr. 4 kop. 50 za łokieć.
Materje jedwabne czarne, Lyońskie na Kostiumy . . . . .	od rub. sr. 1 kop. 40 za łokieć.
Gros Grain czarne jedwabne Lyońskie, na Salopy i Szubki Damskie . . . . .	od rub. sr. 2 „ — za łokieć.
Kaszmiry czarne francuzkie, szerokie łokci 2 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> . . . . .	od „ „ — kop. 80 za łokieć.
Flanele w różnych deseniach, szerokie łokci 2 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> . . . . .	od rub. sr. 1 — — za łokieć.
Chustki Wełniane Damskie, od rub. sr. 5 „ — sztuka.	
Chustki Wełniane Dziecinne, od rub. sr. 1 kop. 50 sztuka.	

### HURTOWNY i DETALICZNY SKŁAD WIN, DELIKATESÓW, HERBATY i TOWARÓW KOLONJALNYCH

Od lat sześćdziesięciu istniejący w jednym miejscu przy ulicy Długiej i Przejazd, dawniej pod firmą I. KOELICHENA, d z i s

## Sowińskiego i Szulca

Posiada wielkie zapasy Win rozmaitego gatunku. Miód stary, Likieri oryginalne, i t. d. oraz wszelakie Delikatesy i Towary kolonialne, wszystko sprowadzane w partjach znacznych, z najpierwszych Domów zagranicznych. Sprzedaż hurtowa na Królestwo i Cesarstwo. Gatunki wyborowe, Ceny umiarkowane.

## Simon i Stecki

dawniej

### J. L. FLATAU

## Główny Skład Win i Delikatesów

Krakowskie Przedmieście N. 36 wprost  
Saskiego Placu

Egzystuje od 1825 roku, czyli od lat 50.  
Filia tego Składu przy ulicy Nowy-  
Świat Nr. 13.

## FABRYKA i SKŁAD HURTOWY LAMP WŁ. PODGÓRSKIEGO.

na Krakowskiem - Przedmieściu, w domu własnym, wprost Saskiego Placu.

Z powodu rozszerzenia działalności fabryki swojej, którą powiększa i przenosi do oddzielnego gmachu związa zupełnie detaliczny handel i ogłasza:

## ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ

### LAMP ZAGRANICZNYCH, KANDELABRÓW, ŻYRANDOŁÓW

i w ogóle wszelkich przedmiotów do tej gałęzi handlu należących, a znajdujących się w dotychczasowym jej składzie: niżej kosztu.

Szanowna Publiczność, przy nadchodzącej jesieni, może skorzystać z tej sposobności i zaopatrzyć się w LAMPY wszelkiego rodzaju, poczynwszy od najwytworniejszych, po cenie niesłychanie niskiej.

## CZEKOLADA

# BALLET

w tych dniach nadeszła świeża do Składu

Aleksandra Bocquet

W Gmachu Teatralnym.

6 Ulica Czysta 6

(Wprost Saskiego placu)

## ANTONI WŁODKOWSKI.

Nowo otworzony Skład

dywanów, firanek i wszelkich materji meblowych, oraz wyłączny Skład materji jedwabnych czarnych, z fabryki C. J. Bonnet i materiałów wełnianych czarnych i popielatych.



DO HANDLU WIN i DELIKATESÓW

Ant. Stepkowskiego

nadszedł ogromny transport

**Cygar Hawańskich**

odleżałych, w wielkim wyborze i najlepszym gatunku.

OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

Codzień świeże otrzymuje

Handel Win, Delikatesów i Towarów  
Koloñjalnych

Antoniego Stepkowskiego.

**GŁÓWNY SKŁAD**

Sprzedazy Hurtowej i Częstkowej

**KALOSZY GUMOWYCH**

Rossyjsko-Amerykańskiej kompanji w St.-Petersburgu, istniejącej od lat szesnastu.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA CAŁE KRÓLESTWO POLSKIE

W MAGAZYNIE

**BRACI LESSER**

W WARSZAWIE

Przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 471h, wprost Komissji Finansów.

Zaopatrzony został w znaczny transport **Kaloszy** różnych rozmiarów w wyborowym gatunku, na których dla odróżnienia od Kaloszy innych fabryk, znajduje się **Stępel z Orłem**.

CENY STAŁE.—HANDLUJĄCYM ODSTĘPUJE SIĘ ZNACZNY RABAT.

**Wyroby Gumowe Angielskie:**

**Paltoty** z kapturami białe i czarne, dla Cywilnych i Wojskowych.

**Płaszcz** kuczerskie z kapturami i bez.

**Poduszki** elastyczne okrągłe i kańczaste do siedzenia i nadymane.

**Materace** nadymane, różnej wielkości.

**Poduszki** na szyję podróżne.

**Płótno** dla szpitali.

**Riszki** gumowe.

**Bandy** gumowe do billardów.

**Naczynia** guttaperkowe podróżne i składane, w różnych fasonach.

**Basony** dla słabych osób.

**Pończochy** gumowe jedwabne i bawełniane.

**Woreczki** do gąbek.

**Czepki** używane do kąpieli.

**Odciągacze** najnowszej konstrukcji.

**Kapciuchy** do tytoniu.

**Szurki** do zegarków.

**Paski** gumowe do sukien.

**Gumma** w kawałkach.



**Kalosze** męskie bardzo wysokie z barankiem i bez.

**Kalosze** męskie głębokie, półgłębokie i płytkie.

**Kalosze** damskie głębokie, półgłębokie i płytkie.

**Kalosze** męskie patentowane z twardej napiętkami.

**Kalosze** damskie letnie na trikoce z twardej napiętkami do obcasów niższych i wyższych.

**Kalosze** damskie gumowe z futerkiem i aksamitem i damskie gumowe barankiem obszywane.

**Kalosze** damskie Szwedzkie, czyli półkalosze.

**Kalosze** dziecięce różnej wielkości i fasonów.

**Buty** myśliwskie i do rybołówstwa, oraz do konnej jazdy.

**Wyroby Guttaperkowe**

**Francuzkie:**

**Grzebienie** damskie, męskie i dziecięce w różnych fasonach.

**Prześcieradła** gumowe dla małych dzieci i słabych osób.

**Podkładki** gumowe do sukien damskich.

**Gabki** gumowe do mycia, patentowane, nader praktyczne.

**Szelki** i podwiązki jedwabne paryzkie.

**Flaszki** z mundsztukami dla karmienia dzieci, tak zwane mamki.

**Klisopompy, irygatory** i wszelkie chirurgiczne przyrządy paryzkie.

**Pilki** dziecięce, lane i dęte.

**Zabawki** i grzechotki dziecięce guttaperkowe i t. p. przedmioty.

Wszelkie obstalunki uskuteczniają się niezwłocznie jak najakuratniej, handlującym zaś odstępować się stosowny rabat. 3

Доволено Цензурою, Варшава 3 Октября 1876 г.—w Drukarni M. Ziemkiewicza Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Wydawca i Redaktor, Aleksander Niewiarowski.